

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filija Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/1 200 zł., 1/2 110 zł., 1/3 60 zł.,
1/4 30 zł., 1/16 18 zł., 1/32 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed 1 w tekście, o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Czytajcie!

W Polsce wychodzi z druku co rok przeciętnie 6500 broszur i książek oraz kilkaset gazet. Gdy na oko zdaje się jednemu, że Polska dużo drukuje gazet i książek, a więc napewno dlatego, że ludność polska dużo gazet i książek kupuje i czyta, to dla tego, kto sprawę bliżej zbada, sprawa przedstawi się całkiem natęż.

Francja ma 40 milionów mieszkańców, a Polska ma 30 milionów. Gdy we Francji jest parę dzienników takich, które mają przeszło 1 milion czytelników, a kilka dzienników takich, co mają 500.000 albo i więcej codziennych odbiorców, to u nas jest jeden dziennik, który ma około 100.000 odbiorców, a kilka dzienników, które drukują 20.000 do 30.000 egzemplarzy dziennie. Tak samo jest z książką. W Polsce księgarze, wydawcy powieści, drukują je przeciętnie w 5.000 egzemplarzy. Nakład książki fachowej czy naukowej, rolniczej, rzemieślniczej, czy ekonomicznej wynosi często w wysokości 3.000, a czasem nawet tylko 1.000 egzemplarzy. A i te książki trudno sprzedać. We Francji niektóre książki drukuje się w 100.000, a nawet w 300.000 egzemplarzy i sprzedaje się je często.

W Polsce po wojnie jest gorzej niż przed wojną. Postaremu czytają dużo żydzi, a zwłaszcza żydówki po miastach. Dość dużo czyta młodzież szkolna po miastach, a trochę i po wsiach. Starsi i starzy w większości nie czytają nic! Przeciętnie na 1.000 osób na wsi mieszkających wypada 10 gazet, a więc jedna gazeta na 100 ludzi. Oczywiście, w Pozańskim i na Pomorzu czytają a w województwach wschodnich mniej. Tygodniki ludowe ledwie ziapa, mają po kilka, w dobrym wypadku kilkanaście tysięcy prenumeratorów.

Po wojnie, w wolnej Polsce, czytają ludzie jeszcze mniej, niż w czasach niewoli. Zapytajcie poufnie socjalistów, wyzwoleńców, piastowców czy innych, jak im idą ich gazety? Wszędzie usłyszycie narzekanie!

Stan taki jest zły. Wiem, że niedługo nie stać na to, żeby kupować książki i większą ilość gazet. Ale wiem i to, że każdego stać na to, aby w ciągu 12 miesięcy zapłacić prenumeratę jednej choćby gazety. Wiem z doświadczenia długoletniego, że jeden człowiek biblioteki nie kupi, ale gromada przy dobrej woli i małym ofiarom biblioteczkę nabyte i uzupełniać ją nowymi, dobrimi książkami potrafi. Tylko trzeba mieć

wolę i energię, bo oczywiście „samo się nie zrobi”.

Gminy układają teraz budżety na rok przyszedły — niech każdy zarząd gminy pamięta o tem, aby do budżetu wstawić choćby niewielką kwotę na założenie czy uzupełnienie biblioteki. Są we wsi teatry amatorskie, chóry, orkiestry, niech coś urządzi, a czysty dochód przeznaczą na książki, na czytelnice, na gazety! Powoli wszędzie dojść można do dużego zbioru.

W Czechach, gdy rząd widział, że ludzie sami książek nie kupują i bibliotek nie zakładają, przedstawił sejmowi projekt ustawy, iż biblioteki wszędzie być muszą i że na ten cel ustanawia się nowy osobny podatek, nałożony na głowę każdego mieszkańca. Sejm czeski ten projekt ustawy uchwalił i ustawa weszła już w życie. Ludzie narzekają, ale płacą i biblioteki z musu, z urzędu, wszędzie są zakładane. I w Polsce projekt takiej ustawy jest już ułożony.

Nie jestem ja zwolennikiem przymusu ani takiej ustawy. Ale tak, jak jest teraz, dalej być nie może. Polska daje na szkoły rocznie przeszło 500 milionów złotych, a młodzież ukończy szkołę i potem latami żądnej książki ani gazety do ręki nie weźmie. Po co marnować tak wielkie sumy, jeśli taki skutek ma być z nauki.

My chcemy, aby w Polsce szerzyła się oświata, a znikła ciemnota i głupota. Aby to się stało, jest tylko jeden środek: uczyć się muszą nie tylko ci, co z musu szkolnego idą do szkoły, ale i starsi. Niech czytają w Polsce wszyscy! Niech biorą udział w zebraniach, w pogadankach, w przedstawieniach, w organizacjach — wszyscy.

Bez oświaty zginiemy; zjedzą nas sąsiedzi i wrogowie.

Nasze hasło na obecną zimę brzmi: czytamy sami dużo i innych do czytania zachęcamy!

Stanisław Rymar.

Podziękowanie.

Panu Magistrowi Ehrenkreutzowi Henrykowi za zaszczycenie swą obecnością Wierczy Wigilijnej w 9 p. a. p. oraz za wręczenie cennych upominków szeregowcom i Dyonu 9 p. a. p., czem dał dowód zyczliwości, sympatii i ścisłej łączności miejscowego społeczeństwa z 9 p. a. p. — składam tą drogą serdeczne żołnierskie podziękowanie.

W/ż Dowódcy 9 Pułku Art. Pol.
Stepek Michał, ppułkownik.

Powrót relikwii św. Wojciecha do Gniezna.

Kardynał ks. A. Hlond podczas swego pobytu w Rzymie uzyskał przyznanie katedrze gnieźnieńskiej ważne relikwii św. Wojciecha, która od 1006 go roku była przechowywana w kościele św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej w Rzymie. Cesarz Otton III w roku 1000 zabrał z Gniezna ramię św. Wojciecha i złożył je w kościele, wybudowanym przez siebie na wspomnianej wyspie ku czci tego Męczennika. W ciągu wieków, przy budowie kościoła, zmieniono jego tytuł, ofiarując go św. Bartłomejowi. Relikwia atoli pozostała nieknięta w ołtarzu, poświęconym św. Wojciechowi.

Dopiero w ubiegłym stuleciu przyznano znaczenie tej relikwii biskupom polskimi i węgierskim. Pozostała część zabrał ks. Prymas z dokumentami do kraju i zwrócił ją archikatedrze gnieźnieńskiej, skąd ją przed 928-miu laty wywieziono.

Relikwia, przywieziona przez ks. Prymasa, jest największą częścią z wszystkich, znajdujących się na ołtarzach relikwii św. Wojciecha.

Przypomnieć wypada, że św. Wojciech, biskup czeski za panowania króla polskiego Bolesława Chrobrego przybył do Polski, skąd udał się do sąsiednich z Polską prusaków (plemie, od którego później wzięli Niemcy nazwę „Prusy”) pogańskich których nawracano na wiarę chrześcijańską, został atoli przez nich zamordowany, a ciało jego wykupił Bolesław i pogrzebał w Gnieźnie.

40 minutowe godziny w szkołach polskich.

Z dniem 1 lutego b. r. wejdzie w życie nowe rozporządzenie ministra oświaty, regulujące ilość godzin nauki szkolnej w szkołach średnich. Nowe rozporządzenie wprowadza przedewszystkiem 30-godzinny tydzień pracy w szkołach. Dzień więc nauka trwać będzie mogła powyżej 5 godzin, a nie — jak dotychczas 6, jak to miało miejsce zwłaszcza w klasach, posiadających w programie większą ilość przedmiotów. Rozporządzenie, to, regulujące równocześnie czas, przeznaczony tygodniowo na poszczególne przedmioty, nie zmniejsza zasadniczo liczby lekcji, skracając natomiast jedynie czas trwania lekcji z 45 minut na 40 minut. W ten prosty sposób w ciągu 5 godzin zegaro-

wych odpowiednio do programu naukowego, odbywać się będzie mogło 6 lekcji po 40 minut, przyczem jedną pełną godziną poświęconą będzie, jak dotychczas, pauzom, które wedle rozporządzenia nie mają ulec żadnej zmianie. Skrócenie lekcji do 40 minut wprowadzone będzie również w szkołach powszechnych.

Bielsk i Bielsko.

Minister spraw wewnętrznych zmienił nazwy: Bielsko na „Bielsko na Śląsku” i Bielsk na Bielsk Podlaski.

Przemianowano również gminę Oburska Wieś w pow. święciekim na Komorowski, Dupice w pow. Ilkuskim na Piaseczno.

Socjaliści się strzelają.

W gmachu ratusza w Piotrkowie dokonano morderstwa na osobie Teofila Jaskowskiego, urzędnika magistratu, wybitnego działacza P. P. S. Zamachu dokonał jego kolega Wacław Kajdziński, który chciał także dokonać zamachu na osobie prezydenta miasta Schmida, który również — tak jak Jaskowski i Kajdziński jest socjalistą. Klępsydry czyli ogłoszenia o śmierci Jaskowskiego pojawiły się bez krzyża. Zabójca zachowuje się spokojnie. Śledztwo niewątpliwie wyjaśni, dlaczego morderstwo to zostało popełnione.

Ruch pasażerski na polskich kolejach.

W roku 1927 koleje polskie przewiozły ogółem 163 milionów podróżnych, z czego na pociągi pospieszne przypada 3 i pół miliona pasażerów, czyli 2 procent. Wobec ludności państwa, wynoszącej 30 milionów, na każdego mieszkańca przypada 53 przejazdy rocznie. Przeciętna długość podróży wynosi 40 kilometrów. Ponieważ wpływy z ruchu osobowego wynosiły 313 milionów złotych, na każdego mieszkańca wypadnie rocznie około 10 i pół złotego wydatku na kolej.

Jak papież przyjął wiadomość o wyborze Hoovera.

Dnia 8 listopada był u Ojca św. na audjencji ambasador polski, hr. Henryk Skrzyński, któremu papież pokazał fotografię, mówiąc: „Patrz pan, panie hrabio, na tę fotografię — oto Hoover i ja siedzimy razem. Ohaj zrobiliśmy karierę.” Fotografia ta została zrobiona w Warszawie wtedy, gdy obecny papież Pius XI. był nuncjuszem w Polsce jako Msgr. Ratti, a Hoover bawił w Polsce, robiąc przegląd prac amerykańskiej komisji ratunkowej. Fotografowali się wówczas, siedząc na kanapie, obecny papież siedząc w środku i mając po jednej stronie ówczesnego naczelnika państwa Piłsudskiego, a po drugiej Herberta Hoovera.

Pochód zimy i mrozu.

Prawie cała Europa nawiedzona jest śnieżycami i mrozami. W całej Skandynawji panują niebываłe mrozy powyżej 21 stopni. Również we Francji nastąpiła fala dotkliwych mrozów. W okolicy H. w. ru panują wielkie burze, przed którymi okręty chronią się do portów. Wielkie śniegi spadły również we Włoszech i stały silne mrozy.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

13 stycznia	—	Gotfryda	—	niedziela
14	—	Eufrozyny P.	—	poniedziałek
15	—	Pawła i Pust.	—	wtorek
16	—	Marcela P.	—	środa
17	—	Antoniego	—	czwartek
18	—	Kat. s. Piotra	—	piątek
19	—	Ferdynanda	—	sobota

Z SIEDLECK.

Doroczna reduka. Staraniem Tow. Opieki nad dziećmi „Gniazdo” dnia 12 stycznia w Salach Klubu Miejskiego odbędzie się doroczna reduka.

Choinka dla dzieci. Dnia 5 i 6 stycznia w Domu Ludowym, Polski Czerwonny Krzyż urządził choinkę dla dzieci i młodzieży. Na program złożyły się śpiewy kolendy, deklamacje, żywe obrazy i t. p.

pomnikiem znakomitego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego, losę świeżo zasypaną i osuszoną, a za nią duże wiaty, zasadzone lipami.

Na tych to walach w roku 1815 lubił przechadzać się wojak Napoleoński, Kozietulski, jak o tem pisze w swych wspomnieniach Kazimierz Wojcicki.

Oto idzie samotnie pogrążony w głębokiej zadumie, wdzięcznym uśmiechem dziękuje, gdy uczniowie Szkoły Wydziałowej Białskiej (dawniejszej Akademii) za każdym spotkaniem witają go, zdejmując czapkę z uszanowaniem.

O czemuż może myślał, dlaczego był pogrążony w zadumie?

A o czemuż może myśleć żołnierz jak nie o swych wodzach i losach kraju. Kozietulski nie był starym człowiekiem, bo liczył ledwie lat 34, choć był pułkownikiem wojsk polskich, lecz był starym żołnierzem, który był pod Pułtuskiem i Ilawą (Prusisz Eyla), dzielnie bronił wawozów Somosierra, otrzymując w roku 1808 krzyż waleczny

Zabawa taneczna. Dnia 5 b. m. staraniem Tow. Gimn. „Sokol” w lokalu „Sokola” odbyła się zabawa taneczna.

Siedleckie restauracje pozostawiają wiele do życzenia. Restauracje w Siedlcach pozostawiają wiele do życzenia, a przeważnie żydowskie. Należy jednak przypuszczać, że kierownik Komisarjatu Policji Państw, mimo energicznych wysiłków nie zdołał dotychczas przycisnąć do muru Siedlecki Urząd Sanitarny, który nie przejmując się brakiem czystości w lokalach tych, gdzie dużo ludzi jednak przebywa. Stan taki może przysparzać więcej chorób, gdyż ludność ze wsi nie reaguje na porządek i czystość.

Sądzimy jednak że władze zaopiekują się restauracjami a szczególnie zwrócić uwagę na żydowskie jak np. owa restauracja pod naz. „Sucher”, która mimo nie, wyremontowania lokalu zawiera wiele i innych brudów.

Nieporządkł w Kasie Stefczyka w Mokobodach.

Zapłacone weksle są protestowane. 10 marca ubiegłego roku p. Gryglasowa z Mokobód zaciągnęła w Mokobodzkiej Kasie Stefczyka pożyczkę w sumie 150 zł., które miały być oddane 31 stycznia b. r. zaś a conto tej sumy wpłaciła 50 zł. wraz z należnymi procentami w październiku 1927 r. mimo zapłacenia Kasa odmówiła zwrotu weksla, oświadczając że go sama zniszczyła, zaś termin na zapłacenie pozostałych 100 zł. wyznaczono i zanotowano w książeczce kasowej, którą posiada dłużniczka na dzień 31 stycznia b. r. Jednakże Kasa czy przez nieznajomość przepisów, czy też brak odpowiedniego personelu weksle in blanco wystawiła na dzień 8 gr. i nie na 100 zł., które Kasie należały się, a na 150 zł. t. j. i na ten weksel już zapłacony, który Kasa przyrzekała zniszczyć. Po otrzymaniu zawiadomienia z Urzędu pocztowego w Mokobodach o wykupienie weksli zwrócono się do Kasy zapytaniem o jakiego powodu wystawiono weksle na dzień 8 grudnia 1928, a ponieważ dzień wyznaczony przez Kasę 31 stycznia 1929 roku, odpowiedziano, że termin wyznaczony nie jest ścisły, gdyż oile Kasa potrzebuje pieniędzy może weksle wysłać do wykupienia kiedy jej się podoba.

Sądzimy jednak, że takie postępowanie nie jest prawie dopuszczalne i uważany, że Centralny Związek Kas Stefczyka w Warszawie zwróci uwagę na powyższe postępowanie, gdyż zatwierdzanie takie nasuwa dużo przypuszczeń i podrywa autorytet Kasy.

WCZORAJ I DZISIAJ.

(1815—1863—1928).

Wojenka, wojenka, coż ty za pani
Ze przez ciebie giną cbiopcy, malowani!

Kiedy patrzę na naszych żołnierzy, przyodzianych dobrze w swe oliwkowe płaszczki i należycie uzbrojonych, wydaje mi się, że to nie Polacy, ale... Anglicy; lecz, gdy usłyszę głos trąbki, gdy się różnie piosenka żołnierska, poznaje Polaków. Tak, to oni, „zawsze oni” — prawnikowie Legionistów Dąbrowskiego, wnukowie bohaterów 1863 roku.

Legjonisci.

Idąc z Rynku miasta Białej Podlaskiej ku Zamkowi dawnych Xiążąt Radziwiłłów — widzimy tuż za placikiem Gimnazjalnym, z ustawionym niedawno

z rąk Cesarza Napoleona, bił się w roku 1809 pod Wagram, i w r. 1811 otrzymał godność Francuskiego barona. Po tych tryumfach następują klęski Jana Leona Hipolita Nowe boje.

Rok 1812, odwrót Napoleona z pod Moskwy, bitwa pod Małym Jarostawcem i oto wraca do kraju!

Tyle wzięta krajów i ludów, takie zmiany w całym świecie, trzask i walnie sie tronów, dym i pożoga, a teraz oto przechadza się po walach i spogląda na stary walący się Zamek Białski!

O, gdybyż Bóg dał Polsce dni późniejszy! Co przyniesie jutro i ten sławny Kongres Wiedeński? Kozietulski nie wierzy dyplomatom, ale... Naczelnik nie śpi, czuwa: szlachetny Tadeusz Kościuszko może znowu będzie miał wpływ na losy kraju... Jaka szkoda że nie żyje książę Józef Poniatowski, a inni wodzowie również rozproszyli się po świecie.

Gdy tak rozmyślał, zauważył kilku panów wstępujących na wiaty. Byli to: profesor Narcyz Klembowski, również

Czytajcie i prenumerujcie „Podlasiaka”.

Z BIAŁEJ.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa W październiku ub. roku z inicjatywy p. Starosty Bobka zorganizowana została w Białej Podl. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, siedziba której mieści się w gmachu Sejmiku.

W skład Zarządu weszli: pp. L. Kugler, M. Domagalski, J. Sakowicz. Jeden z członków zarządu przyjmuje w godzinach urzędowych t. j. od 8 30 do 4 30.

Zorganizowana Spółdzielnia ma na celu zorganizować handel maszynami, narzędziami sztucznymi narzędziami rolniczymi, nasionami oraz pośredniczyć będzie przy zbywaniu płodów rolniczych.

Spółdzielnia przyjmować będzie zboże pod zastaw by w ten sposób przysięść z pomocą rolnikom w czasie przednowku.

Nadmienić należy, że Spółdzielnia wszczęła kroki połączenia się z Syndykatem miejscowym. Udział w Spółdzielni wynosi 100 zł., a wpisowe zaś 5 zł.

Przy Spółdzielni została utworzona Rada, na czele której stoi p. Starosta Bobek, a członkami są pp. K. Miński, J. Strojek, St. Rosenwerth, A. Milbrat, A. Andrzejuk, J. Laszuk, L. Jasiński, J. Sadownik i J. Czutyрко.

Posiedzenie Pow. Kasy Oszczędności. W ubiegłym miesiącu odbyło się posiedzenie Pow. Kasy Oszczędności.

Posiedzenie zajął Przewodniczący p. Starosta Bobek poczem dyr. A. Bonikowski odczytał statut oraz regulamin Kasy, który jednogłośnie przyjęto.

Następnie został wybrany Zarząd Kasy w skład którego weszli: pp. A. Bonikowski jako naczelnik Zarządu, A. Daniluk jako zastępca naczelnika oraz p. Ulanowicz jako członek, i ustanowiono Radę Kasy w skład której weszli: Przewodniczący p. Starosta, jako członkowie pp. K. Miński, J. Strojek, K. Moczulski, J. Laszuk, St. Korzeniowski, B. Pawlik, A. Daniluk, W. Wujcik, i p. Ulanowicz.

Najbliższe zamieżenia Zarządu Pow. Kasy Oszczędności jest przez Spółdzielnię „Rolnika” sprowadzić na wiosnę nawozy sztuczne, zboże selekcyjne siewne, by tym sposobem przysięść z pomocą małorolnych gospodarstwom.

Oprócz powyższego Bank Rolny ma udzielić kredytów, z których rolnikom udzielane będą kredyty na drzewka owocowe i paszę treściwą.

Kapitał zakładowy Kasy z 25,000 został podwyższony do 100,000 zł. i w tym celu Kasa zwróciła się do państwowych banków o podwyższenie kredytu.

Choinka dla dzieci Przedszkola N. O. K. W niedzielę 6 stycznia staraniem pań Narodowej Organizacji Kobiet w lokalu własnym przy ul. Krzywej 5 odbyła się choinka dla dzieci Przedszkola N. O. K.

Dzieci zgrupowały się w pięknie ustrojonej sali około drzewka. Tego roku liczniej zjawili się także rodzice dzieci, bo Gwiazdka miała być nie tylko obdarowaniem dzieci, ale też i małym popisem.

Uroczystość rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem kolęd. W dalszym ciągu nastąpiły piękne deklamacje i cały szereg uroczystościowych kolęd odśpiewanych przez dzieci.

Poczem wszystkie dzieci otrzymały torebkę z lakoćkami. Radość była z twarzy dzieci, kiedy otrzymywały podarunki. Tak to dzień ten pozostanie długo w pamięci uczestników, jako wspomnienie chwil uroczystych i radosnych.

Karnawał w Białej Dowiadujemy się, że w nadchodzącym karnawale odbędą się następujące bale: 26 stycznia — bal maskowo kostiumowy T-wa Dobroczyńności. Dnia 19 b. m. — bal Sądowników, dnia 2 lutego — bal Doroczny, Narodowej Organizacji Kobiet dnia 9 lutego bal Kola Pilek.

Bal maskowo kostiumowy. W dniu 8 b. m. w sali O. T. R. odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu pod przewodnictwem p. Hanny Targowskiej w celu urządzenia balu maskowo-kostiumowego, który odbędzie się w dniu 26 stycznia, na który zbierze się cała Biała, gdyż wszystkich pociąga swoboda pod osłoną masek i wszyscy zdają sobie sprawę, że przez swą obecność przyczynią się do wzniesłego dzieła: a mianowicie zasilenia kasy T-wa Dobroczyńności dla sierot w Sitniku.

Zjazd Samorządowy w gm. Kodniu W dniu 8 b. m. w urzędzie gminy Kodnie odbył się zjazd Samorządowy.

Na zjeździe obecni byli Starosta p. Bobek, Starosta Konstantynowski p. Wazowski, referenci Starostwa i około 200 delegatów ze wszystkich wsi.

Zebrań zajął Starosta Bobek nadmierną, że zjazdy samorządowe mają na celu zbliżenie ludności z Rządem i że przybyli tu referenci i przedstawiciele różnych władz udzielali będą wyjaśnień odnośnych na skargi lub prośby ludności.

Rządowi dziś idzie głównie o to aby między obywatelami znikły różnice polityczne, gdyż tylko wtedy może istnieć dobrobyt i poziom gospodarczy kraju się podnieść.

Samorząd w powiecie białskim w roku 1928 wykonał wiele pożytecznej pracy jak wybudowanie dróg, szkół, przeprowadzenie melioracji, której konieczność ludność rozumiała i wiele wykonała w drodze szarwarku, przyczyniając się tym sposobem do zmniejszenia wydatków. Po przemówieniu pana Starosty, zabierali kolejny głos prelegenci wyjasniając zebranym konieczność i cele przedsięwziętych prac przez Rząd.

Litr wody w miejsce wódki. W dniu 5 b. m. w sklepie Finkielstejna został sprzedany litr wody w miejsce wódki monopolowej. Podczas dochodzenia ustalono że i w innych sklepach wódeczanych i restauracjach znajduje się zamiast wódki woda w butelkach. Butelki lakowane lakiem z przyłożeniem pieczątki groźbowej i roznoszone były przez dwie osoby kobietę i mężczyznę po restauracjach.

Kradzież. W dniu 7 b. m. skradziono krowę z zamkniętej obory Janowi Maksymukowi ze Sławacinka. Krowa przedstawia wartość 300 zł.

Pożar. W dniu 8 b. m. we wsi Dubów spalił się dom mieszkalny własności Antoniego Jaskiewicza. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie przewodów dymnych.

BEZWOLA, pow. radzyński.

Obława. W ubiegłym miesiącu w pobliżu wsi Bezwola, gm. Wołyn, st. przed. Józef Borys, przy współudziale 10 funkcjonariuszy P. P. z sąsiednich posterunków zarządził obławę na przebywających tam przestępców, których szajka od dłuższego czasu grasowała na terenie całego powiatu. Około godz. 19. 30 zauważono 3-ch podejrzanych osobników, którzy na okrzyk policjantów „stój policja ręce do góry” rzucili się do ucieczki, przycem jeden z nich począł ostrzeliwać się. W pościgu za nimi policjanci użyli również broni, dając 18 strzałów z karabinów i rewolweru. W wyniku pościgu zostali zatrzymani zawodowcy złodziej i koniokrądz Bolesław Kołton, oraz niejaki Franciszek Młynarczyk. Ostatni podczas pościgu został przez funkc. P. P. 2 krotnie raniony w rękę i w nogę. Trzeci osobnik, jak ustalono niejaki Bronisław Szuwarczyk zbiegł. Przy zatrzymanym znaleziono karabinek niemiecki, i 2 latarki elektryczne, a nadto tom stalowy, wytrychy i t. p. narzędzia.

stary wiarus Napoleoński, rumiany, dobrej tuszy, choć trochę kulawy, i kapitan Kosiński znany ze swego jowialnego usposobienia, który i umarłego by rozśmieszył, no i profesor Adam Bartoszewicz. Po przywitaniach gawędzono o kłopotach Białskiego Magistratu, o wybajach na ulicach i brudach, o braku oświetlenia i porządku w mieście Białej, wreszcie o panach Radnych.

— Przydały by się im próbki Narowskiego*) rzekł Bartoszewicz.

— Nawet bardzo — dodał Klemowski. Zapominają ci ichmościowie że życie z drobnotek się składa. Ze gołąbki pieczone nie poleca same do gąb p p. Dobrodziejów...

— Dyscypliny, bata — na obywateli! rzekł Klemowski.

Naraz dał się słyszeć jakiś głos i kroki. Stary, siwy, przygarbiony czło-

wiek w konfederatce i żupanie szedł kłaniając się i postępując.

Był to klucznik starego opuszczonego Zamku Radziwiłłowskiego.

— O moi panowie, o Dobrodziej! Ratujcie! zalił się płacziwio. Same biedy i troski! Chryste, ratuj!... Wczoraj oto znów runął kawał ściany, dachy zamku niereperowane zaciekają, nic nie poradzę, pałac z każdym dniem niszczy, pisałem listy do Nieświeża i do Berlina nawet, odpowiedzi niema, nic, nic zrobić nie mogę!

— Trudno, rzekł Kozietulski, gdy Europa w ogniu, któż tam będzie stare zamki odnawiał, qui bono?

— Ależ mój łaskawco, są tam meble i lustra, gobeliny...

Ale są także i podziemia, i stare dukaty w nich ukryte na czarną godzinę — przyciął Kosiński...

Lecz słowa te przygluszył dźwięk łańcuchów, z wieży zamkowej wyprowadzano szereg więźniów, szli skulci pod-

wójnym szeregiem śpiewając monotonna jakąś gminną ruską piosenkę z refrenem:

Oj, za Korola Sasa, oj!

Jity mnoho pirogów miasał oj...

— Wczoraj na mieście, wybuchnął pożar — zalił się Klucznik — aż ojcowie Reformacji pomoc okazali. Dzisiaj stratu nikt się ani pokazał. Dzisiaj zawalił się most koło bramy, bieda panowie, wielka bieda...

— Najlepiej by było, aby piorun trzasnął z nieba i szałit wasz zamek z meblami i gobelinami — zartował Kosiński.

— Oj, był już piorun, czyż nie było? Był dwa razy, a jakże. Toż i wtedy portret xięcia nieboszczyka Dominika spadł ze ściany, a niedługo i xiążę Dominik zeszedł ze świata. Przewidział to wszystko, och, przewidział xiążę Wojewoda Pan, a proroczym księdza Marka...

(d. c. n.)

*) Znacny pedagog Akademii Białskiej, który czasem umiarkowanie traktował opornych uczniów — dyscyplina.

Sprawozdanie

Tow. Dobr. z loterii urządzonej w dniu 8/XII-28 r.

Przychód:

Z kwesty na fanty 146 20
Z wejściowego na salę lot. 52 —
Z gry loteryjnej 437.10 635.30

Rozchód:

Opłata koncesyjna 50 —
Za nabyte fanty 16 55
Za sale 20. —
Za afisze i rozklejenie 19. —
Poczestunek dla orkiestry 12. —
Różne drobne 12 55 130.10

Zysk netto 505.20

Zjazd oświatowy na Wołyniu.

W dniach 8 i 9 grudnia 1928 r. odbył się w Lucku na Wołyniu Zjazd Oświatowy, zwołany przez Polską Macierz Szkolną. Zjazd rozpoczął się uroczystością poświęcenia Domu Macierzy, w którym mieści się szkoła handlowa, szkoła rzemieślniczo-przemysłowa i bursa Polskiej Macierzy Szkolnej. W obecności licznie zgromadzonych uczestników z całego Wołynia, poświęcenia gmachu dokonał J. E. Ks. Biskup Walczykiwicz, a następnie w serdecznych słowach podniósł zasługi i wartość pracy Macierzy Szkolnej. W imieniu Rządu przemawiał Pan Wojewoda Henryk Józewski, który scharakteryzował rolę Polaków jako odwiecznych gospodarzy Wołynia i podkreślił znaczenie i potrzebę pracy Polskiej Macierzy Szkolnej jako instytucji szerzącej polskie wpływy kulturalne i państwowe w województwach wschodnich. W imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej przemawiał Prezes Józef Świeżyński Nareszliwszy kierunki pracy Macierzy mówca dziękował Księdzu Walerjanowi Baranowskiemu, przewodniczącemu Luckiego Koła Macierzy i jego współpracownikom za dokonanie dzieła budowy oraz Władzom państwowym, komunalnym i całemu społeczeństwu za ofiarną pomoc w tym dziele. W imieniu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego składał życzenia Pan Wyzytator Nawrocki. Przemówienia Ks. W. Baranowskiego i reprezentanta młodzieży, wreszcie produkcje orkiestry i chóru dokończyły tej pięknej uroczystości.

W Zjeździe Oświatowym, który odbywał się w sali reprezentacyjnej Województwa Wołyńskiego wzięli udział reprezentanci Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w liczbie 72 oraz najwybitniejsi działacze społeczni Wołynia z Panem Wojewodą Józefem i J. E. Biskupem Walczykiwiczem na czele.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reprezentował Naczelnik Wydziału Szkół Handlowych Dr. Waryński. Obecny był również Wicewojewoda Działowski, wizytator Licrum Krzemienieckiego J. Poniatowski, Wyzytatorowie Kuratorjum S. Sowiński, J. Drjański, M. Nawrocki i inni. Po objęciu przewodnictwa przez Prezesa Macierzy Pana Józefa Świeżyńskiego, Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej p. J. Stemler wygłosił referat na temat: Zadania oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej w chwili obecnej. Zagadnienia poruszane przez referenta wywołały żywe zainteresowanie wśród zebranych. Drugi referat na temat: Współpraca instytucji oświatowych z Władzami państwowymi i samorządowymi wygłosił członek Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w Lucku, p. Tadeusz Krzyżanowski.

W dniu 9 grudnia odbywały się obra-

dy w dwu Komisjach: organizacyjnej i programowej. W obradach, poruszono najpilniejsze potrzeby szkolne, oświatowe, kulturalne i wychowawcze pracy na Wołyniu, a ponieważ w zebraniu uczestniczyli działacze społeczni, biorący bezpośredni udział w pracach, przeto obrady były na wysokim poziomie i bardzo rzeczowe. Po południu Zjazd uchwalił szereg wniosków komisji, z których podamy najważniejsze:

1. Zjazd Oświatowy zaleca Kółom organizowanie Czytelni Macierzy po wsiach jako środków kulturalno-oświatowo-wychowawczych, w kierunku państwowo-obywatelskich.

2. Zjazd oświatowy wyraża opinię, że zastosowanie akcji wykładów oświatowych według projektu Dyr. J. Stemlera jest dla Wołynia bardzo pożądane, zaleca przeto Kółom nabywanie latarni projekcyjnych i przezroczy oraz wyszukiwanie źródeł finansowych na utrzymanie mechaników latarniowych.

3. Zjazd Oświatowy zaleca Kółom i Czytelniom Macierzy rozwijać energiczniej akcję w dziedzinie bibliotek stałych i wędrownych, aby tą drogą dostarczyć dobrej książki do czytania do wszystkich ośrodków, książek tej ląknących, w szczególności do osad pozbawionych szkół.

4. Zjazd Oświatowy zaleca Kółom i Czytelniom Macierzy zowinięcie akcji organizacyjnej w dziedzinie prowadzenia chórów.

5. Zjazd Oświatowy zaleca Zarządowi Wojew. rozwinąć akcję w kierunku zakładania ochrów w miastach i miasteczkach.

6. Zjazd Oświatowy zwraca uwagę Kół Macierzy na konieczność otwierania szkół powszechnych Macierzy tam gdzie jest kilkanaścioro dzieci polskich.

7. Zjazd Oświatowy zwraca uwagę Kół Macierzy na to, iż przygotowania do wystawy w Poznaniu są w pełnym toku i że udział Kół Macierzy z Wojewódz-

twa Wołyńskiego powinien wykazzać na leczycie dorobek i wysiłki Macierzy na Wołyniu.

Po wyczerpaniu porządku Zjazdu Oświatowego odbyło się Walne Zebranie delegatów Zjazdów Kół Macierzy na Wołyniu, które wysłuchało sprawozdania Dyr. J. Stemlera z prac Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu, gdzie działa 43 Kół i 96 Czytelni Macierzy. Po dyskusji ustalono wytyczne dla działalności Wołyńskiego Wojewódzkiego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej i dokonano wyborów tegoż Zarządu w następującym składzie: Prezes — Tadeusz Krzyżanowski (Turczany), wiceprezisi J. Laskowski (Kowel), ks. Walerj Baranowski (Luck), sekretarz — Tadeusz Gilewicz (Luck), skarbnik — Peretiatkowicz (Luck), członkowie: E. Zieliński (Dubno), Z. Krasicki (Horochów), W. Korwin-Krukowski (Krzemieniec), ks. S. Jastrzębski (Luboml), P. Rutkowski (Równie), ks. W. Szpaczynski (Włodzimierz) S. Mogilnicki (Zdołbunów).

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną na imię Franciszka Firsziuka przez P. K. U. w Białej.

Jerzy Pailler zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kaliszu, którą unieważnia się.

Nikołaj Janczuk zam. w Bidorkach, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Aleksandra Rompha Sulimy, zam. we wsi Witulin.

Paweł Dmítruk rucznik 1903 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl.

Szejma-Gutman Ser zgubił książeczkę wojskową zwolnienia roczn. 1900 wydaną przez P. K. U. Siedlca w 1919 r.

Ważna dla Panów Ogrodników. Wydzieranie w Białej ogród dwumorgowy na lat kilka. Jest okazyjne. Punkt dobry. Warunki dogodne. Wiadomość w Redakcji.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną na imię Jana Pomorskiego przez P. K. U. w Białej, roczn. 1901.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski J. Gałach, mający kancelarię w m. Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 18 lutego 1929 roku od godziny 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzycieli hipotecznych Banku Ziemskiego, Oddział w Lublinie, Lubelskiego Syndykatu Rolniczego i innych, odbędzie się sprzedaż publiczna dóbr ziemskich pod nazwą „folwark Mosty”, położonych w gminie Opole, powiatu Włodawskiego, należących czystym wpisem do Józefa-Ignacego Targonskiego, a przez zastrzeżenie do Pawła-Czesława Targonskiego i 52 innych, przetrzeni 446 morgów 77 prętów z zabudowaniami szczegółowo w opisie wymienionem.

Dobra te mają uregulowaną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym, przy Siedziem Sądzie Okręgowym, w zastawie nie znajdują się. W dziale III wykazu hipotecznego, wyszczególnione są ścienienia własności, ciężary i służebności. Zgodnie z działem IV tegoż wykazu obciążone długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi, a mianowicie: pod Nr. 1 i 2 pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pod pierwszym 2400 złotych i pod drugim 24900 złotych, pod Nr. 4 długami 20.000 rubli z kaucją, pod Nr. 6 długiem 40.000 rubli z kaucją, pod Nr. 7 kaucją 10.000 rubli, pod Nr. 9 kaucją 6.000 rubli, pod Nr. 15 długiem 109.450 rubli z % i kosztami, pod Nr. 17 sumą 725 rubli, pod Nr. 20 długiem 3.775 złotych, pod Nr. 21 długiem 300 złotych, pod Nr. 22 długiem 1.200 złotych, pod Nr. 23 długiem 2.000 złotych, pod Nr. 24 długiem 1.250 złotych z % i kosztami, pod Nr. 25 długiem 1.600 złotych z % i kosztami, pod Nr. 26 długiem 5506. złotych 30 groszy z % i kosztami, pod Nr. 27 długiem 6600 złotych z % i kosztami, pod Nr. 28 długiem 800 złotych z % i kosztami i pod Nr. 29 długiem 200 złotych z % i kosztami.

Licytacja powyższych nieruchomości, na podstawie opisu, dokonanej przez Komornika na pow. Włodawski — W. Skibniewskiego w dniu 17—21 stycznia 1928 roku rozpocznie się od sumy czterysta tysięcy (400.000) złotych.

Pragnąc przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej, winni zgłosić Komornikowi, prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie 40.000 złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży, mogą być przejrzane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej lub w obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Białe-Podlaska, dnia 10 listopada 1928 roku.

Komornik Sądowy J. Gałach.